

Zacze wam sukcesia i roznia
i dobrejgo powozke na w tym
Nr. 1 Rok 42

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. ...
Oplata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże! *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!* *Za Wiarę i Ojczyznę!*

Wydanie I
„Gazeta Grudziądzka” wychodzi raz tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Mopolska i zagranica) III (Wielkopolska i Śląsk,
wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „obra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie w z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 z tylko za gotówkę zgóry.

cypry Świąteczny Na czwartek, 3-go stycznia 1935 r.

Na przełomie jednego roku

Minał znowu rok jeden. Dla chłopca polskiego, dla wsi polskiej rok ubiegły nietylko że nie przyniósł poprawy, lecz położył się nowym ciężarem i przygniął swą duszną ciężką atmosferą.

W dziedzinie życia gospodarczego podtrzymał w dalszym ciągu dyktaturę karteli i monopolu, ciężary publiczne nie zostały obniżone, lecz odwrotnie uległy zwiększeniu. Długo mamione społeczeństwo rolnicze doczekało się narzeczcie pod koniec roku ustaw odroczeń, niedostatecznych zarówno w formie jak i w zakresie, ale spadek cen artykułów rolnych i hodowlanych, zwiększona dysproporcja cen rolnych i przemysłowych i wzmożona egzekucja ciężarów publicznych ponad siłę płatnika wymierzonych, ptrafiły przekreślić praktyczną wartość ustaw, zanim jeszcze ukazały się rozporządzenia wykonawcze.

Powódź małopolska i posucha w Wielkopolsce pogłębiły jeszcze nędzę i biedę wsi polskiej.

Nie silę się na zobrazowanie niedoli chłopskiej na przykładach, gdyż jest to fakt bezsporny, uznany przez wszystkich, jaskrawo oddawany na łamach prasy codziennej w notatkach kronikarskich, reportażach itp., pragnę tylko stwierdzić, że chłopu, przyzwyczajonemu do borykania się z ciężką dolą dnia codziennego, którego drogi zwykle przez ciernie i wyboje prowadziły, opadły ręce, opanowało go zniechęcenie, zabrakło chęci do walki, opanował go brak wiary w lepsze jutro. Znikły resztki entuzjazmu, pękła wola i chęć wytrwania — została u jednych apatia — bierność — u drugich rozpacz lub wściekłość i chęć porachunku.

Na ukształtowanie się tak niekorzystnego stanu psychicznego wpłynęły również wypadki, które przyniósł nam rok ubiegły w dziedzinie życia społecznego i politycznego.

Fakeleugi, galówki, obchody z okazji „uchwalenia” konstytucji styczniowej nie dosięgły wsi polskiej i poza dziećmi szkolnymi, instruuowanymi przez nauczycieli na obchodach szkolnych, o dodatniej roli „elity” w życiu Państwa i Narodu, o zbawiennych skutkach reformy konstytucji nikt więcej nie słyszał, nikt też o nic się nie dopytywał.

Zato głęboko wdarły się w życie wsi nowe postanowienia ustawy samorządowej — metody i sposoby wyborcze — tam stosowane.

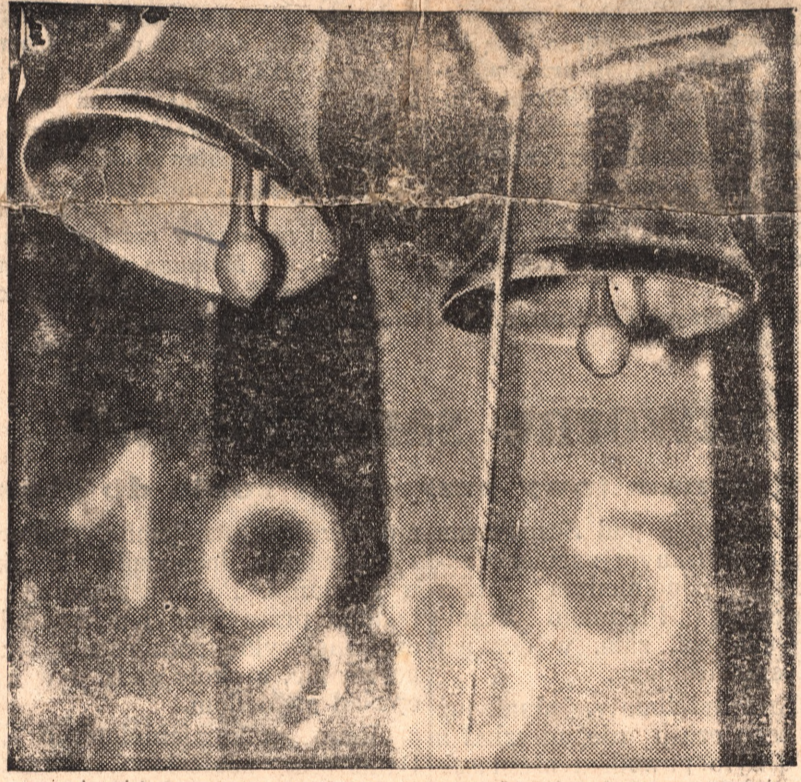
Skutki tych wyborów na wsi

wielkopolskiej, a szczególnie małopolskiej — to całkowita i ostateczna utrata wiary w skuteczność kartki wyborczej, jako narzędzia walki o sprawiedliwość społeczną, poprawę bytu, zagwarantowanie spokoju i prawa i lepsze jutro.

Wycyfywanie się lub wykluczenie czynnych i wartościowych społeczników z pierwszych szeregów, to dalszy skutek, pociągają-

cy a sobą dalsze biurokratyzowanie życia społecznego, zdejmowanie odpowiedzialności z ludzi odpowiedzialnych i przenoszenie ciężaru odpowiedzialności na barki ludzkiej naprawdy nieodpowiedzialnych. Stan ten, to ostateczne zamknięcie szkół obywatelskich w życiu społecznym i pomnożenie analfabetyzmu społecznego, wycofanie rozumu i niezależności.

Setki tysięcy dzieci wsiowych,



Znowu masowa rzeź w Sowietach

Po doraźnym straceniu kilkunastu osób, posadzonych o współudział w zamordowaniu w Leningradzie wysokiego dygnitarza komunistycznego Kirowa, przed paru dniami w Moskwie zapadł wyrok przeciwko 14-tu mordercom Kirowa. Wszyscy oskarżeni, z głównym oskarżonym Mikołajewem na czele, skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został natychmiast wykonany.

Jedno z pism angielskich donosi, że dwaj przywódcy wykrytego spisku przeciwko właściwemu dyktatorowi bolszewickiemu — Stalinowi, a mianowicie Zinowiew i Kamieniem (również wysocy dygnitarze bolszewicy) zesłani zostali na Sybir. Wedle innych źró-

deł natomiast mieli oni być rozstrzelani.

Jeżeli chodzi o szybkie załatwianie się z ludźmi, którzy wykazują niezadowolenie z dotychczasowej polityki i gospodarki sowieckiej, to trzeba przyznać, że bolszewicy potrafią to zrobić tak, jak to tylko krwawa czerezwyczajka zrobić jest w stanie. A robi to czerezwyczajka bardzo szybko i praktykę na tvlu mljonach pomordowanych przez nią ludziach.

Z drugiej zaś strony, to wykrywanie ciągle coraz to nowych spisków świadczy, że pomimo krwawego teroru i masowych rozstrzelań niezadowolone elementy w Rosji sowieckiej istnieją i prowadzą swoją robotę przeciwko dzisiejszemu systemowi, tam panującemu.

dla których brakło miejsca w szkole — setki synów chłopskich wycyfanych z szkół średnich i wyższych, szeregi bezrobotnej inteligencji ludowej — oto bilans smutny i tragiczny, któremu towarzyszy zastraszący nieraz wzrost demoralizacji młodej generacji chłopskiej, głodnej, obszarganej, bezrobotnej, bez żadnych widoków na założenie własnego warsztatu pracy, bez jutra.

Cała historia ubiegłego roku jest jaskrawym zaprzeczeniem tak zw. „kursu na lewo”. „frontu na szarego człowieka”, o którym się tak szeroko zaczęło pisać i mówić w ostatnim roku.

Zarówno ze względu na łaskawość cenzora, jak i niemożność pomieszczenia tych wszystkich rzeczy w ramach jednego artykułu, trudno nam zrobić bilans z tych wszystkich przejawów naszej „polskiej rzeczywistości”, które w ostatnim roku kształtowały sposób myślenia wsi polskiej.

Jeżeli jednak, co jest nie do przecenienia, nie twierdzą pisma sanacyjne, nie wyciągając z tego zresztą żadnych wniosków, poza frazesami — że jest dla Państwa — gdy najlicniejsza warstwa narodu jest — albo bierna — apatyczna — zniechęcona i zrezygnowana — albo też w głębi jej duszy i serc zawiedzionych rozpacz i wściekłość przekreśliły wartość karteczki wyborczej, jako narzędzia walki o lepsze jutro wsi, to niewątpliwie bilans roku ostatniego zarówno dla Państwa jak i dla wsi polskiej jest ujemny.

Nie łudzimy się, że rok 1935 przyniesie nam radykalną zmianę na lepsze.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że obowiązkiem naszym jest jednak otrząsnąć się z bierności i apatii, więc i w dalszym ciągu energiczniej potoczyć walkę o usunięcie zła.

Jeżeli w roku 1935 nie potrafimy wywalczyć masie chłopskiej — upowszechnienia oświaty — amnestji politycznej dla chłopskich przywódców i działaczy, usunięcia bezrobocia wsi, lub przynajmniej jego pomniejszenia, podwyżki cen płodów rolnych, zmniejszenia ciężarów publicznych i rozbicia karteli, to zestawiając pod koniec roku bilans, musimy sobie powiedzieć, że rok 1935 tak jak 1934 źle przysłużył się ojczyźnie, oraz, że najlicniejsza warstwa narodu chłopskiego — poza swoją ilością nie przedstawia większej wartości, jeżeli w obronie słusznych swych postulatów nie umiała zająć takiej postawy, która by skoniła czynniki odpowiedzialne w Państwie do usunięcia przeszkód leżących na drodze tej warstwy.

Poseł St. Mikołajczyk.

Prezydent Masaryk o miłości narodu

W świątecznym numerze „Lidowych Nowin“ pojawił się urywek z dzieła znanego pisarza czeskiego K. Czapka p. t. „Rozmowy z T. G. Masarykiem“. W dziele tem przytoczone są odpowiedzi Prezydenta Masaryka na pytania autora dotyczące wszelkich dziedzin życia. Fragment tych rozmów, w których mówiono o miłości narodu przytaczamy.

„Prawdziwa miłość narodu to rzecz nadzwyczaj piękna; u sumiennego i honorowego człowieka rozumie się sama przez się; dlatego o niej dużo nie mówi, tak jak porządny człowiek nie opowiada przed światem o swej miłości do kobiety, rodziny itd. Prawdziwa miłość chroni, przynosi ofiary a głównie pracuje. I dla tej pracy dla narodu i państwa trzeba jasnego, rozumnego programu politycznego i kulturalnego — zwykle gadania i denerwowanie się nie wystarczają. Jest przecież różnica pomiędzy patryjotyzmem i mówieniem o patryjotyzmie; co już Hawliczek nakłopotał się z tym jarmarcznym patryjotyzmem, ale pozostało tak, jakby Hawliczka dla wielu nie było.

Swoją patryjotyzm powinniśmy przejawiać obecnie świadomością naszej państwowości. Państwo wprawdzie jest nasze, jest nasze według historycznego prawa, według zasady większości i z tego tytułu, że państwo to sami wybudowaliśmy; ale mamy znaczne mniejszości i dlatego powinniśmy uświadamiać sobie różnicę pomiędzy narodem i państwem; naród jest organizacją kulturalną, państwo organizacją polityczną. Mamy zadania wobec narodu i zadania wobec państwa. Rozumie się, że zadania te nie mogą być sprzeczne. Państwo to zbudowaliśmy, my musimy umieć prowadzić to państwo i nim zarządzać; zadaniem naszym jest, zyskać dla idei naszej demokratycznej republiki mniejszości, z którymi żyjemy. Ich liczebność i kulturalność nakazuje nam i im demokratyczne porozumienie. Postępowanie wobec mniejszości praktycznie wpływa z naszych doświadczeń nabytych pod rządami austro-węgierskimi: czego nie życzyliśmy sobie aby inni czynili nam, nie będziemy czynili innym. Program ojca narodu Palackiego obowiązuje nas i przyszłych. Nasza historia, polityka Przemysławców, Św. Wacława, Karola, Jerzyka, musi być wzorem dla naszej polityki wobec Niemców. Fakt, że wokół otoczeni jesteśmy wielkim niemieckim sąsiadem zmusza myślącego Czecha do polityki ostrożnej i wprost mądrej.

Pomiędzy miłością do narodu, miłością do ojczyzny i humanitarnością niema różnicy; pomiędzy nowoczesnym nacjonalizmem a humanitarnością różnica bywa. Już to obecne i nowe słowo świadczy o tem, że patryjotyzm, jak go stosowali i przeżywali nasi budziciele, jest czemś innym od dzisiejszego nacjonalizmu.

O ile chodzi o nasz narodowy program, proszę sobie przypomnieć to, co powiedziałem o rozwoju Europy i naszej historii, że mianowicie musimy prowadzić politykę światową, a więc żyć w przyjacielskich stosunkach z innymi narodami. Nasze przebudzenie narodowe jest owocem oświecenia i późniejszego romantyzmu, zrodziło się z humanitarnych ideałów ośmnastego i dziewiętnastego stulecia, głoszonych we Francji, w Niemczech, wszędzie. Humanitarność — to nasz program narodowy, program Dobrowskiego, Kollara, Palackiego, Hawliczka i Komeńskiego, królów Jerzyka,

Karola i Świętego Wacława. Humanitarność nie wyklucza ani nie osłabia miłości do narodu; mogą, a muszą kochać naród swój pozytywnie, ale dlatego nie muszą nienawidzić narodów innych.

Świąteczne błogosławieństwo Ojca św. dla Polski

W dniu 27 grudnia ub. roku, Ojciec św. udzielił posłuchania czterdziestu pielgrzymom z Polski przybyłym na święta Bożego Narodzenia do Rzymu. Pielgrzymów przedstawił Ojciec św. ksiądz brat Meysztowicz.

Po powitaniu członków pielgrzymki każdego z osobna, Ojciec święty zasiadł na tronie i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Zbyteczną jest rzeczą — nę-

wić papież — przypominać, że drogie dzieci Polski przyjmują zawsze ze szczególniejszym wyróżnieniem, albowiem cały świat wie, jakie stosunki łączyły papieża z umiłowaną przez Polską w chwilach dziejowo doniosłych. — Dlatego też z niezwykłą radością widzę u siebie Polaków przy okazji święta narodzin Chrystusa Pana, w przededniu zakończenia starego i rozpoczęcia nowego roku.“

Co jest z Maczugą

Postrzelony w czasie zuchwałej ucieczki z więzienia karnego w Rzeszowie, osławiony bandyta Maczuga, znajduje się na kuracji w szpitalu więziennym. Stan jego jest niebezpieczny i są słabe nadzieje utrzymania go przy życiu.

Jak bowiem wiadomo, w czasie posiedzenia po zuchwałej ucieczce tego niebezpiecznego bandyty, został on ranny przez dozorcę więziennego kulą karabinową. Kula przeszła przez pośladek, przebiwszy pęcherz i kiszki i zatrzymała się w żołądku. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Organizm Maczugi jest tak słaby, że przed operacją trzeba było dać mu potrójną dawkę chloroformu dla uspienia.

Wobec poważnych ran i przeprowa-

dzonych operacji liczone się powszechnie, iż Maczuga w ciągu 48 godzin zakończy życie. Przewidywania te nie sprawdziły się. Nie jest nawet wykluczone, że uda się lekarzom utrzymać go przy życiu, chociaż nadzieje są małe.

Przesłuchiwany Maczuga nie chce podać sposobu ucieczki, ani wydać tych, którzy mu pomagali. Tłumaczy się, że czynu dokonał pod wpływem rozpacz, jaka ogarnęła go po wyroku śmierci. Zdecydował się na ucieczkę nagle i niespodziewanie i zupełnie się do niej nie przygotowywał.

Trudno jednak uwierzyć w prawdziwość Maczugi, gdyż podobnie, jak po ujęciu go oraz w czasie rozprawy, tak i obecnie Maczuga ciągle kręci i nie mówi prawdy. Niewątpliwie śledztwo wyjaśni tę sprawę.

Potworne samobójstwo

Nabój dynamitowy przywiązał sobie do głowy

Z Klimontowa pod Sosnowcem donoszą o strasznym zamachu samobójczym, popełnionym przez bezrobotnego, 23-letniego Stanisława Kucharza, zam. w domach Tow. Sosnowieckiego.

Kucharz był żonaty, jednak już od dłuższego czasu nie mieszkał z żoną. Co było powodem nienasak małżeńskich, opozostaje dotąd tajemnicą, chociaż przypuszczalnym powodem neporozumień była prawdopodobnie — nędza. Kucharz, jak wielu innych, oddawna pozostawał bez pracy, a suchy chleb zarabiał pracą w biedaszybie. Nie lepiej powodziło się jego ożnie, która w dodatku musiała się jeszcze opiekować dzieckiem.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia żona Kucharza odwiedziła męża. Odwiedziny te nie

musiały być przyjemne, ponieważ z mieszkanki dochodziły krzyki i wymyślenia. Po opuszczeniu mieszkania przez żonę Kucharz zdradzał niezwykle podniecenie i zdenerwowanie, a około godz. 4 w nocy opuścił swój dom.

Rano w kamieniołomach pod Dańdówką znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego, który, chcąc umrzeć, przywiązał sobie do głowy nabój dynamitowy, a następnie zapalił lont. Skutki wybuchu były straszne, bo ciało denata zostało rozszarpane na kawałki, a z rozprysniętej głowy znaleziono tylko ślady na kamieniach.

Potworne samobójstwo wywołało niezwykle silne wrażenie w okolicy.

Niezwykła ofiarność rolników dla powodzian

Akcja pomocy rolniczej na rzecz powodzian, prowadzona przy współudziale wszystkich izb rolniczych, znalazła żywy oddźwięk w szerokich kołach rolników i dała poważne rezultaty.

Na dzień 1 grudnia rb. rolnicy ofiarowali ogółem 1600 wagonów zboża, około 5800 wagonów ziem-

niaków i około 600 wagonów paszy, zebranych na terenie całego kraju. Wszystko to jest niewystarczające i aby zaspokoić minimum potrzeb powiatów, dotkniętych klęską powodzi, konieczny jest dalszy przyływ ofiar w naturze.

Związek izb i organizacji rol-

niczych, zgodnie z inicjatywą zjazdu prezesów Izb Rolniczych zwraca się do społeczeństwa rolniczego o dalszą, możliwie wydatną, pomoc w naturze dla powodzian.

Trzeba dodać, że społeczeństwo całe na rzecz powodzian złożyło już 9.168.000 zł. w gotówce.

Zew Noworoczny

Dość już narzekań! Dość już lez!
Zło samo nie przeminie!
Chłopcze! w swe ręce władzę bierz —
Two przyszłość w twoim czynie!

Przeszłość — zły koszmar, pędź go
By ci nie łamał ducha! [precz,
I pospólitą budź Rzec,
Co wszystkich skarg wysłucha.

Odważnie wrogów pędź i grom,
Niech w grób już legną mary...
Tchórzom pogardę rzuć i srom —
Ostatnią im ofiare.

Dbaj o interes chłopski swój
W gromadnej, szczerzej pracy,
Bo życia ten wygrywa bój,
Kto go wysiłkiem znaczy!

Gromada, chłopie, naprzód dąż,
Miej silną wiarę w siebie,
Ramie z ramieniem silnie zwiąż,
A duch sam wstąpi w ciebie!

Naprzód! Czekań kładźmy kres!
Los zmienim swój na lepszy,
Jeśli — jak Polska wzdłuż i wszerz —
Lud siłą swą się wesprze.

J. Wiecezorek.

Czarna sutanna przysługuje wyłączn. duchownym katolick.

Izba karowa Sądu Najwyższego ogłosiła ciekawe orzeczenie o prawie wyłączności noszenia strojów duchownych określonego wzoru przez duchownych Kościoła rzymsko-katolickiego.

Sąd Najwyższy uznał, że noszenie czarnej sutanny przysługuje w myśl konkordatu wyłącznie duchownym katolickim.

Używanie tego stroju przez duchownych innych wyznań czy też sekt, nosi charakter wprowadzania w błąd społeczeństwa i stanowi wykroczenie przewidziane w art. 29 prawa o wykroczeniach.

Bezprawne noszenie sutann traktować należy jako noszenie strojów i odznaczeń wbrew obowiązującym zasadom.

Zapowiedź zaniechania walki z opozycją w Sowietach

Z Leningradu donoszą, że następcą Kirowa na stanowisku sekretarza generalnego sowietu leningradzkiego, Zdanow, oświadczył na zebraniu partji komunistycznej, iż grupa opozycyjna Zinowjewa została całkowicie zlikwidowana i wszyscy jej członkowie wraz z przywódcami aresztowani. Wobec tego — zaznaczył Zdanow — nie należy się liczyć z dalszemi aresztowaniami.

Oświadczenie Zdanowa komentowane jest jako oficjalna zapowiedź zaniechania dalszej walki z opozycją.

W DOMU, W TRAMWAJU

W POCIĄGU — najpożyteczniejszy i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawe czasopisma.

Jubileusz kapłaństwa Ojca św.

Dnia 21 grudnia, w 55-tą rocznicę otrzymania święceń kapłańskich przez Ojca św., przyjęci zostali na audjencji specjalnej profesorowie i alumni kolegium lombardzkiego, którego uczniem był Pius XI przed święceniami. Przyjmując od nich życzenia, Papież ze wzruszeniem wspominał chwile pobytu w kolegium i podniósł moment otrzymania święceń kapłańskich.

Komornik zarabiający 70 tysięcy zł. rocznie Kradł z „nędzy“

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces przeciwko b. komornikowi Mieczysławowi Święcickiemu, oskarżonemu o ukradzenie 37 tysięcy zł. z pieniędzy należnych skarbowi państwa.

Pomimo że Święcicki miał jeden z najbardziej dochodowych rewirów, przynoszących mu około 70 tysięcy zł. rocznie, kradł ponadto pieniądze skarbowe, bowiem jak się wyraził w czasie przewodu sądowego „do nadużyć zmusiły go ciężkie warunki materialne“.

Komornika-złodzieja sąd skazał na karę 3-letniego więzienia.

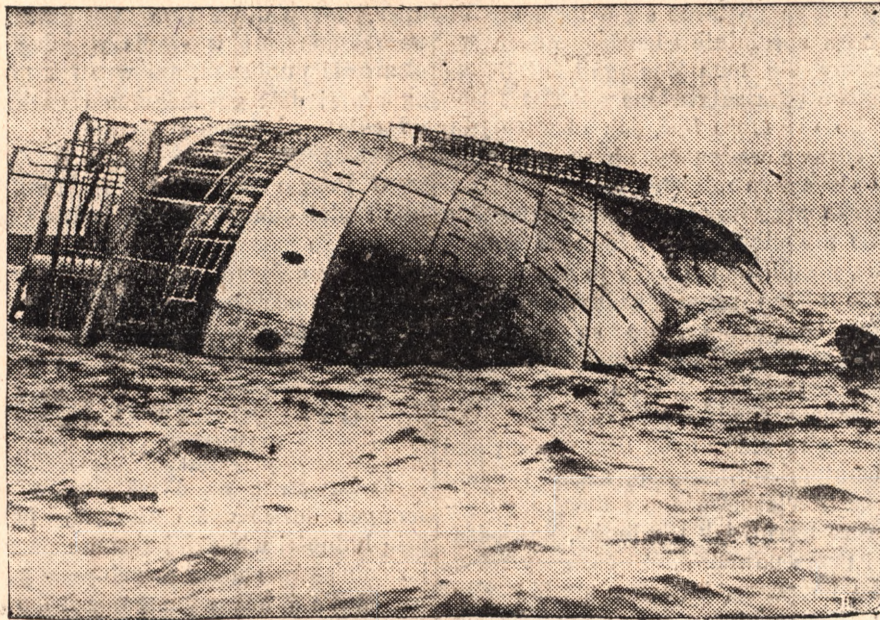
11 ludzi uniosła kra na pełne morze

Na morzu azowskim pod taganrogiem burza rozdarła powłokę lodową, na której znajdowało się 11 rybaków i 2 konie. Kra została uniesiona przez prąd na pełne morze.

Dla ratowania uniesionych na krze wysłano łamacz lodu i samoloty. Jednemu z lotników udało się odnaleźć część ofiar niezwyklej katastrofy na ławicy piasku. Z pomocą spadochronu lotnik zrzucił im środki żywności i ciepłą odzież. Za wskazówkami lotnika pospieszył z pomocą rybakom łamacz lodu i zabrał ich na pokład. Resztę rybaków uratowano na samolotach.

W związku z tą rocznicą w bazylice św. Jana na Lateranie odprawiona została uroczysta Msza

święta. Przed nabożeństwem sekretarz osobisty Ojca św., ksiądz prał. Confalonieri, przyniósł drogocenny kielich, dar Papieża, który uroczystie został przeniesiony przez kapitułę na ołtarz papieski, gdzie po odśpiewaniu „Oremus“ na intencję Najwyższego Pasterza odprawiona została Msza św.



DWA PAROWCE ZDERZYŁY SIĘ

Jak już donosiliśmy, w pobliżu portu portugalskiego Leixoes zderzył się holenderski okręt „Orania“ z parowcem portugalskim „Loanda“, przyczem „Orania“ odniosła tak ciężkie uszkodzenie, że w kilka chwil po wypadku utonęła. Na zdjęciu widzimy „Oranię“ krótko przed zatonięciem.

Dwa i pół miliona zł. na zasiłki dla bezrobotnych w styczniu

Rząd Funduszu Bezrobocia na posiedzeniu swym uchwalił na zasiłki na miesiąc styczeń dla 400 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych robotników kwotę 2 500 650 zł. Z zapomóg tych korzystać będzie, na ogólną sumę około 400 tysięcy zarejestrowanych tylko 55 tysięcy bezrobotnych.

Krwawe wesele w Sosnowcu

W drugi dzień świąt w Sosnowcu, w mieszkaniu Marji Czechowskiej, odbywało się wesele.

W czasie tańca, kiedy skoczne tony muzyki przedostały się na ulicę, wabiąc przechodniów, do mieszkania Czechowskiej wszedł niejaki Emil Kijas, mieszkaniec Mysłowic.

Kijas, chociaż nieproszony, chciał koniecznie wziąć udział w zabawie weselnej, co nie podobało się synom

Czechowskiej, Józefowi i Teofilowi. Pomiędzy wymienionymi doszło do sprzeczki, a w czasie awantury Józef Czechowski porwał siekiere i zadał Kijasowi kilka strasznych cięć. Skutki były fatalne, bo Kijas z przerąbanym kręgosłupem odwieziono do szpitala na Pekinie, gdzie wkrótce zmarł.

Obydwóch braci aresztowano.

SCIGANY ZŁODZIEJ POSTRZELILI WYWIADOWCE.

W czasie obławy urządzonej w Bydgoszczy przez wywiadowców policyjnych z przodownikiem służby śledczej Wiśniewskim na czele, patrol ten napotkał nocą przy ul. Niemcewicza podejrzanego osobnika, który na widok zbliżających się wywiadowców policyjnych porzucił niesione paczki i rzucił się do ucieczki.

Wywiadowcy rzucili się w pogoń za uciekającym, którego wzywali okrzykami: „Stój, policja“, do zatrzymania się. Osobnik ten dobył rewolweru i oddał w kierunku ścigających go wywiadowców szereg strzałów, raniąc przodownika służby śledczej Wiśniewskiego ciężko w ramię, które uległo strzaskaniu.

Wszczęte natychmiast śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia uciekacza, którym okazał się obywatel bydgoski Julian B-ski, zamieszkały przy ulicy Kozielskiego. Śledztwo w toku.

DZUMA DZIESIATKUJE LUDNOŚĆ CHIN.

W okolicy Hwaiganu w prowincji Kiangsi w Chinach w odległości około 20 km na północ od Nankinu chorują tysiące ludzi na dżumę. Wiele osób zmarło.

Centralna rada gospodarcza uruchomiła wszystkie środki pomocy, jakie miała do dyspozycji, by przyjąć nawiedzanej ludności z pomocą.

POTOP W PORTUGALJI ZALAŁ CAŁE MIASTO.

Nad miastem Coimbra w Portugalji nastąpiło oberwanie się chmury. Po 7-godzinym ulewym deszczu większość ulic znalazła się pod wodą. W niżej położonych częściach miasta mieszkańcy poszczególnych domów przy pomocy członków straży ogniowej przenoszeni byli do łodzi, które przewożono ich w bezpieczne miejsca.

SZTURMOWIEC GDAŃSKI SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA ZA ZABICIE POLSKIEGO HARCERZA.

Sąd gdański rozpatrywał w trybie apelacyjnym sprawę przeciwko członkowi narodowo-socjalistycznej sztafety ochronnej Krasznikowi, który 1 września br. napadł na grupę harcerzy polskich w Brzeźnie, bijąc jednego z nich do krwi. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując Krasznikowa na trzy lata więzienia.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galt

(The subtle trail)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Czy nagle zestarzałam się i zbrzydłam?

Sciskała go za ręce pozornie błagalnie, w rzeczywistości, żeby go skokietować. Nietyle chodziło jej o uratowanie się przed policją, ile o odzyskanie swego kobiecego samopoczucia.

Galt uwolnił ręce z jej dłoni i wyjąwszy z szuflady powiększające lustro, którym się posługiwała Gail, wręczył go swej brance z lodowatym uśmiechem. Zbita z tropu jego zachowaniem, wzięła lustro i przejrzała się w niem od ruchowo.

Zobaczyła potargane włosy i pomiętą bluzkę, ale szczegóły te nie miały charakteru dramatycznego. Sama twarz była ściągnięta, a władze zazwyczaj oczy latały niespokojnie, błagając już nie o hold, ale o proste zwrócenie uwagi. Wszystko to razem wzięte wystarczyło za jego odpowiedź na jej kokieterie.

Zupełnie jakby powiedział:

— Popatrz na siebie i zobacz, czem mnie chcesz podbić!

Podniosła na niego oczy. Usta drgały jej bzydkiem grymasem. Może nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, cisnęła lusterkiem w jego chłodną, obojętną twarz.

Pochwycił je zrećźnie w powietrzu. Ona porwała ze stołu kościenny nóż do przecinania papieru. Wyjął go jej z ręki z całym niewzruszonym spokojem. Zerwała się z fotelu, usiłując sięgnąć mu paznokciami do oczu. Scisnął ją za ręce z taką siłą, że o mało nie pogruchotał jej kości.

Furja kobiety opadła, jak zbita wichurą fala i rozplynęła się w nagłym poczuciu bezsilności. Galt, widząc, że narazie nie ma się co obawiać dalszego ataku, puścił jej ręce.

Ona uciekła się do ostatniej broni, jaka jej pozostała, do pogardy. Mierząc go jadowym wzrokiem, rzekła, skandując wyrazy:

— Mogłam być zgadnąć, że w drewnie nie płynie krew. Myśli pan, że pan jest silny, dlatego, że nie działam na pana. Nie, nie działam na pana, dlatego, że pan jest

zdechłak. Umarli nie czują. Pan się porusza i mówi, ale pan już nie czuje. Dan Kitts nie ma serca, ale ma zato krew w żyłach, podczas gdy pan...

Dokończyła zdania wyrazem oczu.

Galt, który do tego czasu siedział na skraju stołu, znów sięgnął po telefon i kazał się połączyć z jakimś numerem. Kobieta obserwowała go pogardliwie.

Aparat odpowiedział dopiero po kilku minutach. Kobieta usłyszała daleki głos drugiej kobiety.

— Czy to Gail? — zapytał łagodnie Galt i dodał ze skrucą: — Przykro mi, że cię budzę, ale nie chciałem, żebyś się dowiedziała dopiero z gazet, co się u mnie działo tej nocy... Nie, teraz nie grozi mi już żadne niebezpieczeństwo. Za chwilę zjawi się komisarz Tochey z mego okręgu. Ktoś chciał podpalić mój dom. Jednocześnie wzięli się skądś włamywacze — musiałem wezwać policję. Pisma robią prawdopodobnie z igły widły — dlatego chciałem cię uprzedzić. Serdecznie przepraszam, że cię obudziłem, ale wolałem ci oszczędzić niepotrzebnej trwogi.

Słowa jego i ton miały taki wpływ na kobietę, siedzącą koło stołu, że rozbroiły ją z ostatniego środka obrony — z pogardy. Przekonała się, że Galt był jednak mężczyzną, wrażliwym na urok kobiety. Ba! nie tylko wrażliwym, ale czułym, troskliwym i zakochanym.

— Nie — mówił dalej. — Opanowałem sytuację. Proszę cię, moja droga, nie przejmuj się, bo nie ma czego. Bądź dobra, przebac mi i zpowrotem się połóż. Proszę... Dobranoc, kochana!

Miał teraz taki wyraz twarzy, jakby zapomniawszy, gdzie się znajduje i dopiero dzwonek od frontu wyrwał go z zamyślenia. Na ten dźwięk wyjął pospiesznie z kieszeni kluczyk i rozkuł z kajdan nogi swojej branki.

Nie poruszyła się, ale w twarzy jej i ciele sprężyla się kocia wściekłość. Galt odwrócił się od niej, nie patrząc. Będąc już w hallu, zawołał:

— Radzę pani nie opuszczać tego pokoju!

I nie czekając na odpowiedź, zbiegł po schodach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Czwartek, 3 stycznia 1935 r.

Czwartek: Genowefy panny
Wschód słońca 7.45; zachód 15.35.
Piątek: Tytusa bisk.
Wschód słońca 7.45; zachód 15.36
Sobota: Telesfora
Wschód słońca 7.45; zachód 15.37

— Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i podatnie. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO”

Województwa centralne.

POLICJANCI - ŁAPOWICY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko 7 dzielnicowym, 5 policjantom i 2 wywiadowcom za to, iż pozwalali się przekupywać przez różne hotele, w których dopuszczano do uprawiania nierządu za opłatą miesięczną, która wahała się od 75 do 200 zł.

Funkcjonariusze policji ostrzegali o zamierzonych rewizjach policji obyczajowej. Proces ma się rozpocząć 10 stycznia. Do obrony oskarżonych zgłosiło się do tej pory 24 adwokatów.

POKASANY PRZEZ WŚCIEKŁEGO KOTA.

W Lublinie wydarzył się straszny wypadek. Zamieszkały tam 40-letni kupiec Lejzor Goldberg wchodząc rano do sklepu, został napadnięty przez kota. Zwierzę rzuciło się na kupca, odgryzło mu kawał nosa i podrapało silnie twarz. Nieszczęśliwa ofiara wściekłego kota przewieziono do szpitala żydowskiego.

Fałszywy radca Urzędu Wojewódzk.

W ostatnich dniach pojawił się na terenie tut. województwa dotychczas nieustalonego nazwiska osobnik, podający się za radcę Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Szymka i przeprowadza inspekcję u obwodowych mistrzów kominiarskich.

W Wejherowie zaprosił do jednego hotelu miejscowych obwodowych mistrzów kominiarskich, gdzie podejmowano go poczęstunkiem. Przy libacji opowiadał mistrzom, że ich rejony są w porządku, przeto zachęcał ich do dalszego fundowania.

W Pucku w sposób oszukańczy wyłudził od pewnej wdowy, posiadającej obwód kominiarski, całodzienne utrzymanie, nocleg oraz przejazd samochodem z Pucka do Wejherowa. Wdowie tej przyobiecał, że w Województwie postara się o to, że jej rejón kominiarski zatrzyma nadal.

Rysopis oszusta: wiek około 36 lat,

BRAT ZA BRATA.

Niejaki Eugenjusz Frycek, mając do odsiedzenia w Wejherowie 5 dni aresztu, wysłał tam swego brata Karola, ażeby go zastąpił. Zamiana ta wyszła obecnie na jaw i teraz obaj bracia będą musieli posiedzieć nieco dłużej.

DYSZEL FURMANKI W PIERSIACH SZOFERA.

W porze nocnej na szosie we wsi Morawicy, pow. kieleckiego samochód

ciężarowy, należący do Lejbusia Frydmana z Łodzi, najechał na pozostawionego bez opieki konia z wozem.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż dyszel wozu po przebieciu szyby utkwil w piersiach pomocnika szofera, którego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Kielcach.

Ponura tragedia przy Wigilii

W Lublinie rozegrała się ponura tragedia w mieszkanku małżonków Sochalów. Na poddaszu w nędznej izbie leżała od dłuższego czasu chora 57-letnia Katarzyna Sochalowa.

W wigilię Bożego Narodzenia mąż jej, 57-letni Wojciech Sochal po wypiciu butelki denaturatu uległ natychmiastowemu zatruciu.

Chora nie mogła przyjść mu z po-

mocą, a jej słabe krzyki nie mogły zaalarmować sąsiadów. Sochal zmarł, a trup jego przez trzy dni pozostawał w mieszkaniu. Sochalowa z osłabienia straciła przytomność. Dopiero w piątek w godzinach rannych tragedia Sochalów została przypadkowo odkryta. W stanie beznadziejnym pogotowie ratunkowe przewiozło Sochalowa do szpitala.

Wybuch bomby w Młynie

W młynie motorowym w Ożarowie w odległości 10 klm od Warszawy, należącym do żyda Lipszyca, w noc wigilijną wybuchła bomba.

Młyn uległ zniszczeniu, a siła wybuchu była tak wielka, że worki z mąką i ze zbożem wyleciały na wysokość kilkunastu metrów. Wskutek wybuchu młyn stanął w płomieniach, które z trudem udało się stłumić. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Na miejsce wybuchu przybyły władze policyjne i sądowo śledcze wraz ze specjalną komisją pirotechników, w celu zbadania materiału, z którego sporządzono bombę.

Według pogłosek, jakie się rozeszły, zamachu dokonała jakaś anonimowa organizacja, podpisująca się li-

terami A. N. C. Obok młyna znaleziono ulotki, nawołujące do bojkotowania żydów.

W związku z wybuchem przeprowadzono rewizje i aresztowania w okolicy. Zatrzymano kilkanaście osób, które sprowadzono do Warszawy i osadzono w areszcie.



Krem Nivea Zi o 40, 0.75, 1.35, 1.40, 2.25 i 2.60
PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Zarządca masy upadłościowej defraudantem

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę b. sekretarza sądu grodzkiego Gustawa Laubego,

oskarżonego o przywłaszczenie sobie 2514 zł.

Gdy po pewnym czasie zauważono niedokładności w gospodarce, Laube został zwolniony i jednocześnie... znikł.

Przed sądem tłumaczył się, iż przywłaszczenia pieniędzy dokonał naskutek ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdował, a po zwolnieniu z funkcji zarządzającego masą upadłościową nie uciekł, lecz wyjechał pod Warszawę do rodziny, aby zdobyć pieniądze na pokrycie niedoboru.

Sąd skazał Laubego na pół roku więzienia.

Z zemsty chciał wykoleić pociąg

Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu zbrodnicy zamachu na pociąg w pobliżu Piniewa (pow. ostrowski).

Szczęśliwym trafem drożnik zauważył przed czasem wkopaną na torze szynę kolejową, tak, że do katastrofy nie doszło. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ujęto obecnie Stani-

slawa Stępnika z Grudziłca w pow. ostrowskim. Nasuwa się podejrzenie, że Stępnik dokonał tego czynu z zemsty na tle porachunków osobistych z kolejarzem Józefem Andruszkiewiczem, który mieszka w budynku kolejowym w pobliżu przejazdu. Stępnika, który do winy się nie przyznaje, osadzono w areszcie śledczym.

Gorgonowa prosi o zwolnienie

Przebywająca w więzieniu kobiecym w Fordonie Rita Gorgonowa wniosła przed kilku dniami do zarządu więzienia podanie z prośbą o zwolnienie jej, motywując to tęsknotą do dzieci. Jak wiadomo, 8-letnia Romusia jest u ojca w Warszawie, 2-letnia zaś Kropelkę wziął na wychowanie obrońca Gorgonowej, adw. Axer ze Lwowa.

Podanie Gorgonowej zostało załat-

wione odmownie, a to ponieważ w myśl obowiązujących przepisów uwolniony może być tylko ten więzień, który odsiedział dwie trzecie swej kary, to w wypadku, gdy zachowywał się nienagannie. Niestety, zachowanie się Gorgonowej w więzieniu, według orzeczeń zarządu, pozostawiało wiele do życzenia.

ielkonolska.

BLADZACY STARUSZEK ZMARŁ Z WYCZERPANIA.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia znaleziono w pobliżu drogi między Łowyniem i Mnichami w pow. międzychodzkiem zwłoki 70-letniego Augustyna Puchana, obywatela niemieckiego z Pszczewa. Staruszek wyszedł z domu w dniu 22 grudnia i przeszedł granicę polską nielegalnie, błądził po polach. Ostatnio widziano go w wigilię. Zmęczony wędrówką i zimnem, siadł on na polu i zasnawszy, zmarł.

DRUGIE POSTRZELENIE PRZY „CHOINCE”.

W lasach nadleśnictwa państwowego w Miradzu w pow. ostrowskim, leśniczy Jan Kołpowski postrzelił wystrzałem z fuzji Florjana Świąta z Ostrowa, napotkanego podczas usiłowanej kradzieży drzewka na „choinkę”. Rany postrzałowe są lekkie. Sprawa zajęła się policja.

W lasach majątności Chrustowo w pow. obornickim postrzelił borowy Jan Dolata z Urbania, napotkanego podczas ścinania malej jodełki na tradycyjną choinkę. Dolata począł uciekać, zostawiając nadeiętą jodełkę, a ścigający go borowy postrzelił go dość ciężko.

omorza

ZGON PISARZA KASZUBSKIEGO.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia zmarł w Pucku, przeżywszy lat 60, popularny pisarz kaszubski, Alojzy Budzisz, emerytowany nauczyciel. Szereg jego prac przeważnie o charakterze regionalnym oraz opowiadań i legend kaszybskich, drukowanych było na łamach prasy prowincjonalnej na Pomorzu, a między innymi i na łamach czasopisma regionalnego „Gryf”.

PORACHUNKI OSOBISTE NA JARMARKU.

Ostatni jarmark w Cekeynie odbył się przy słabo ożywionym ruchu, a obfitował w różne niespodzianki. Na siedzącego przy stole w oberży pewnego obywatela z wybudowania Bysławia, napadł niespodziewanie jakiś człowiek, który go ciężko pokaleczył. Chodziło niewątpliwie o porachunki osobiste.

PLAGA LISÓW.

W lasach powiatu morskiego, kartuskiego podczas odbywających się obecnie polowań z nagonką, myśliwi natrafiają bardzo często na lisy, które nawet zawędrowały na półwysp Helski i kryją się w tamtejszym lasu, płosząc na mierzei ptactwo wodne i zajace.

OKRADŁ SWEGO OPIEKUNA I ZBIEGŁ DO GDYNI.

W Gdyni przytrzymany został Jarosz Kazimierz, lat 15, z Kutna, który skradł na szkodę swego opiekuna Hufnagla, zam. w Kutnie, 180 zł i zbiegł z domu. Wymieniony poszukiwany jest za powyższą kradzież przez policję w Kutnie i przez swego opiekuna. Zostanie on odstawiony do policji w Kutnie.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 3. I.: 6,45 audycja poranna; 12,10 audycja dla dzieci młodszych p. t. „Awantura o listy do Starego Doktora”; 12,30 koncert; 13,00 dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 15,45 godzina muzyki lekkiej; 17,00 „Gody podhalańskie” — słuchowisko; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 „Porady weterynaryjne”; 18,45 „Co czytać?”; 19,00 drobne utwory czeskich kompozytorów; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 piosenki; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert wieczorny; 21,45 „Czy logika tradycyjna Arystotelesa posiada dziś znaczenie”; 22,15 i 23,05 muzyka taneczna.

Piątek, 4. I.: 6,45 audycja poranna; 12,45 „Kara w życiu dziecka” — odczyt; 13,00 dziennik południowy; 15,35 przegląd giełdowy; 15,45 muzyka lekka; 16,45 audycja dla chorych; 17,15 koncert kameralny; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 wiadomości rolnicze; 18,15 recital fortepian.; 18,45 „Zimowe łowy” — odczyt; 19,00 arje i pieśni; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 muzyka taneczna; 20,00 „Jak spędzić święto?”;

20,15 koncert symfoniczny z Filharm Warsz.; w przerwie dziennik wieczorny; 22,30 recytacje poezji; 23,05 muzyka taneczna.

Sobota, 5. I.: 6,45 audycja poranna; 12,10 znane marsze; 13,00 dziennik południowy; 13,05 muzyka węgierska; 15,30 wiadomości o eksporcie polskim; 15,45 najnowsze nagrania (płyty); 16,30 dwa obrazki słuchowiskowe: a) „Tatus w drodze”, b) „Jak bury kotek Jezuska uspił”; 17,00 nabożeństwo z Ostrej Bra-

my w Wilnie; 17,50 „Sztuka obcowania z ludźmi” — odczyt; 18,00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 18,15 sonata na skrzypce i fortepian; 18,45 „Kobieta pracująca w Rosji sowieckiej” — reportaż; 19,20 „Ostrów Wielkopolski” — odczyt; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert; 21,45 „Los — bohaterem dramatu” — szkic literacki; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 23,35 i 24,00 muzyka taneczna; 23,05 Łoża Szyderców.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 24-go do 30-go grudnia rb. wg. obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:				
	pszenica żyto	jęczm.	owies	
Warszawa	18,75	14,56	20,75	14,00
Gdańsk	18,27	17,05	22,93	16,44
Poznań	16,45	15,41½	20,50	15,12½
Bydgoszcz	16,25	15,65	21,25	15,37½
Łódź	18,37½	14,37½	20,00	14,70
Lublin	17,65	13,81	17,25	12,86
Równe Woł.	16,08	12,75	15,50	11,94
Wilno	18,00	14,07	—	13,00
Katowice	19,37½	16,33	—	15,75
Kraków	19,57	15,47	—	15,33
Lwów	18,12½	14,87½	—	12,98

Giełdy zagraniczne.				
	pszenica żyto	jęczm.	owies	
Berlin	43,56	35,08	45,89	—
Hamburg	19,15	12,96	17,83	11,70
Praga	37,64	29,48	31,35	26,24
Wiedeń	36,00	26,06	29,87½	23,75

Ceny w Hamburgu na zboże amerykańskie bez cla.

Kiedy konwojentom poczt. wolno strzelać

Ministerstwo poczt i tel. wydało nową instrukcję dla konwojentów przy przewożeniu wartościowych ładunków pocztowych i zachowaniu ostrożności oraz użyciu broni.

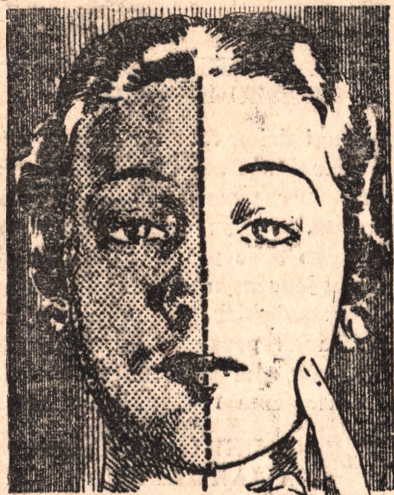
Poza bronią państwa konwojenci otrzymają gwizdki alarmowe, które muszą być tak umieszczone, by można ich użyć każdej chwili. Konwojentom nie wolno wdawać się w żadne rozmowy z obcymi osobami. Nie wolno im

również przyjmować jakichkolwiek poczęstunków, jak papierosów itp. od obcych osób. W razie napadu o ile bandyci wyskakują z ukrycia, wolno konwojentom użyć broni bez ostrzeżenia.

O każdym wypadku użycia broni konwojenci muszą złożyć meldunek naczelnikowi najbliższego urzędu pocztowego oraz w najbliższym posterunku policyjnym.

O 5 LAT MŁODSZA W CIĄGU 5-10 MINUT

Kolosalna zmiana przez stosowanie odpowiedniego pudru do twarzy



ZRÓB TĘ PRÓBĘ

Możesz dziś jeszcze osiągnąć wygląd co najmniej o 5 lat młodszy, oraz świeżą, aksamitną cerę, której pozazdrości niejedna młoda dziewczyna. Zrób tę próbę sama w ten oto łatwy sposób. Najwyżej przypudruj połowę swej twarzy znakomitym paryskim Pudrem Tokalon na Piance Kremowej. Przejrzyj się następnie w lustro, a zauważysz jaki kontrast zachodzi pomiędzy jedną a drugą częścią twarzy. Zobaczysz tak samo zadziwiająco różnicę jak ta, którą widzisz na tym oto rysunku. Puder Tokalon jest jedynym, pudrem, który zawiera Piankę Kremową (zmieszana patentowanym sposobem). Jest ona tym składnikiem, który przyczynia się do tego, że Puder Tokalon nadaje tak cudownie świeże, dziewczęce piękno. Dzięki Piance Kremowej również trzyma się on pięciokrotnie dłużej niż każdy zwykły puder. Jedno zastosowanie usuwa brzydkie połysk na cały dzień. Niezależnie od tego, czy Pani wychodzi na deszcz lub wiatr, czy też tańczy godzinami w dusznej sali, cera Pani pozostaje świeża i powabna, o ile używa Pani Pudru Tokalon. Pozwala to każdej kobiecie natychmiast wyglądać o lata całe młodziej. Pianka kremowa stosowana regularnie, wzmacnia i upiększa istotnie skórę.

ORYGINALNE PROSZKI NIGRENO-NERVOSIN R.M.S.W. N° 1599.
Z N. FABR. Z KOGUTKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

Pomocnik gastronomiczny

fachowych do pierwszorzędnej restauracji Poznań, odpowiednią gwarancją mogą się zgłosić zaraz „rar” Poznań pod 58,208.

„Niemoc płciowa”
— poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znakami pocztowymi) Warszawa, wydawnictwo „Świt” Żółwia 47.

ZDROWIE — TO SKARB
UŻYWAJ ZATEM **MIŁOŚĆ DRA BREYERA**

- które stosuje się w nast. chorobach:
- Nr. 1. — w katarach płuc, kaszlach, astmie. 3,50
 - Nr. 2. — w złej przemianie materii, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery 3,50
 - Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtaczce. 3,00
 - Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorem herbatę chińską. 4,00
 - Nr. 6. — w blednicy i niedokrwistości. 5,50
 - Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych. 4,00
 - Nr. 9. — przeczyszczające. 1,50
- Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni:
„POLHERBA” Kraków-Podgórze Skrytka Nr. 48/XI

PROSZKI **KOWALSKINA**
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABRYKA CHEM-FARM „A.KOWALSKI” WARSZAWA

Adwokat i Doradca Domowy

Specjalnie opracowany popularny podręcznik prawniczy, zawierający zbiór najważniejszych ustaw, rozporządzeń i przepisów, dalej wyjaśnienia odnośnych przepisów, oraz wzory podań do władz, urzędów i t. p. opłat i postępowania prawnego we wszelkich okolicznościach. Broszura zawiera 240 stron druku.

Cena 2.25 wraz z przesyłką

Zakłady Graficzne i Wydawnicze **Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu**

Bezpośrednio nabyć można w Ekspozyturze naszej przy **Placu 23 Stycznia 4/6**

365 obiadów PRZEZ **Ł. Ćwierzakową**
autorke „Kursu gospodarstwa dla Kobiet” „Jedynych praktycznych przepisów” „Poradnika porządku” i t. d.
Cena z przesyłką **zł 8,60**
Zamówienia przesyłać: Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200 420.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Uważaj! Gdy mijać będziemy policjantów — to uśmiechaj się niewinnie! („Ric et Rac”)